NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Nr. 21 Katowice, dnia 26-go maja 1929

Niedziela świętej Trójcy.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Rzymian, rozdz. XI, wiersz 33—36

O głębokości bogactw Mądrości i Wiadomości Bożej! Jako są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego. Bo któż poznał umysł Pański? Albo kto był rajcą jego? Albo kto mu pierwiej dał, a będzie mu oddano? Albowiem z niego, przezeń, i w nim jest wszystko; jemu chwała na wieki. Amen.

EWANGELJA

u św. Mateusza, rozdz. XXVIII, w. 18—20.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów Swoich: Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je, by przestrzegały wszystkiego, cokolwiek wam przykazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Niedziela pierwsza po Zielonych Świątkach.

EWANGELJA

u św. Łukasza w rozdziale VI, wiersz 36—42.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów Swoich: Bądźcie miłosierni, jak i Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a odpuszczą wam. Dawajcie, a dadzą wam; w zanadrza wasze oddadzą wam miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną i opływającą. Albowiem jaką miarą mierzyć będziecie, taką wam odmierzą.

A powiedział im także przypowieść: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy w dół nie wpadną obaj? Uczeń nie jest nad mistrza; każdy atoli doskonałym niech będzie, jako mistrz jego. Czemuż to widzisz drzazgę w oku brata swego, a belki w oku własnem nie spostrzegasz? Lub jakże możesz mówić do brata swego: Bracie, pozwól, niech wyjmę drzazgę z oka twego; skoro sam belki w oku swojem nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę z oka własnego, a potem zobaczysz, jak wyrzucić drzazgę z oka brata swego.

Na Uroczystość Bożego Ciała.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Koryntjan, rozdz. XI., wiersz 23—32.

Bracia! Ja bowiem wziąłem od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus nocy, której był wydan wziął chleb, a dzięki uczyniwszy łamał i rzekł: Bierzcie a jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moją pamiątkę. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: ten Kielich nowy testament jest we krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i Kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił Kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadcza samego siebie człowiek, a tak niech je z Chleba tego, i z Kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego.

EWANGELJA

u św. Jana, rozdział VI, wiersz 56—59.

W on czas: Mówił Jezus do rzesz żydowskich: Ciało Moje prawdziwie jest pokarmem — a Krew Moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa Ciało Moje i pije Krew Moją, we Mnie mieszka, a Ja w nim. Jako Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, — tak i ten, co Mnie pożywa, i on żyć będzie przeze-Mnie. Tenci jest chleb, który zstąpił z nieba! Nie tak, jak ojcowie, wasi jedli mannę i pomarli.....; kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

NAUKA.

Starzy Grecy opowiadali sobie baśń o wielkoludach, którzy uwzięli się zdobyć niebo i zwalić z tronu Jowisza, najwyższego z bogów. Poczęli więc znosić najpotężniejsze góry i piętrzyć je, aby po nich dostać się do nieba. Lecz Jowisz, nie-jakiś czas patrzący na nich cierpliwie, rozgniewał się, cisnął w nich gromem, i rażeni śmiercią, legli na ziemię. — Oto obraz walki, jaką bezustannie, przez wszystkie wieki, stacza pycha ludzka z wszechmocą Boską! Pycha ludzka nie chce pogodzić się z tą prawdą, że ponad światem istnieje Potęga, Istota wyższa, najwyższa, której wszystko musi podlegać; Istota, której rozum ludzki nawet nie zdoła pojąć. A ponieważ jej pojąć nie zdoła, przeto twierdzi, że Boga niema. Mizerny karzełek, który chce niebo zdobyć, uważając się za olbrzyma... a Bóg, mieszkający na niebiosach, uśmiecha się i drwi sobie z niego i jako skorupę garncarską rozbije go (Psalm 2, 4—9).

Mówi nam wiara, że Bóg jest jeden w trzech Osobach, lecz nigdy nie zdołamy pojąć tego, jak to być może! I czy nam to ubliża? Czy na każdym kroku w świecie przyrodzonym, nie spotykamy tajemnic, których rozumem ogarnąć nie możemy?! Najpotężniejsze umysły, najuczeńsi ludzie uznają to za prawdę i poddają swój rozum pod władzę wiecznego Boga. A my karły chcielibyśmy za prawdę to tylko uznawać, co sami rozumem swym przenikamy? O! daj nam Boże w Trójcy Jedyny wiarę takich Augustynów, Bazylich, Grzegorzów i innych wielich uczonych, „gdyż niema w tym świecie większego bogactwa, cenniejszego skarbu, wyższego zaszczytu — jak wiara katolicka.“

Ta oto wiara, — mówi św. Augustyn, — wybawia grzesznika, usprawiedliwia winnego, oświeca ślepego, koronuje męczennika, utrzymuje w świętej wsty-

dliwości dziewice, wdowy i małżonków, uświęca kapłanów, a nas wszystkich czyni razem z aniołami współdziedzicami królestwa niebieskiego.

Taką wiarę w Boga w Trójcy Jedynego nośmy w sercach naszych! — Gdy męczennika Ignacego z Antjochji cesarz Trajan zapytał, jak się nazywa, odpowiedział tenże: „Teofor, to znaczy: piastujący w sobie Boga". Na zapytanie, skąd to imię, odpowiedział: „Stąd, że ja Boga bezustannie w sercu swem noszę". Wyrok cesarza zapadł taki. „Ignacy, mianujący się piastunem Boga, będzie rzucony na pożarcie lwom!" — Czy i my możemy o sobie powiedzieć: „Boga bezustannie noszę w sercu swojem?" — Za tę wiarę w Boga, w Trójcy Jedynego, bądźmy gotowi w razie potrzeby życie położyć, jak to uczyniły miljony męczenników. Św. Piotr z Werony, konając szeptał: „Wierzę!" Gdy zaś już wargi poruszać się nie chciały, umoczył palec we własnej krwi i jeszcze raz na ziemi wypisał to słowo: „Wierzę!" — Wobec takich olbrzymów wiary nie pozostaje nam nic innego jak wołać z głęboką pokorą: Duchu Święty, ratuj niedowiarstwa mego! Amen.

Hymn do Trójcy Przenajświętszej.

Wierzym w Ciebie, Trójjedyny,
Bo, choć głębię Swej istoty
Kryjesz w Ducha tajemnicy,
Wspólna mądrość — Boska czyny,
Niezgłębione zdroje cnoty
Płyną z bezdni Twej krynicy!

Wierzym w Ciebie, Trójco Święta,
Żeś Ty — Bóg nasz jegen, w chwale,
Choć ukryty w Trójosobie,
Wierzym w Ciebie, Niepojęta,
Serc potęgą i wytrwale;
Wiarą, życiem hołd ślem Tobie!

Wespół z chwały hymnem w niebie,
Co Ci nucą cherubiny,
Bijąc pokłon, hołd wieczysty,
Cześć Ci wznosim — wielbim Ciebie,
Święty, Święty, Trójjedyny —
Rozpal wiary w nas żar skrzysty!

Józef Czarnecki.

Ten jest chleb żywy...

Wiara uczy nas, że w Najświętszym Sakramencie pod postaciami chleba i wina jest prawdziwe Ciało i Krew Pana Jezusa, że Zbawiciel jest w nim obecny z ciałem i duszą, z Bóstwem i Człowieczeństwem swojem. Odkąd Chrystus Pan przy Ostatniej Wieczerzy powiedział Apostołom: „To czyńcie na moją pamiątkę"! — kapłani jako ich następcy podczas Ofiary Mszy świętej, wymawiając sakramentalne słowa: „To jest Ciało moje — to jest Krew moja"- przemieniają martwy w chleb żywy, w prawdziwe Ciało, a wino w żywą Krew Pana Jezusa...

Na cześć tego Najświętszego Sakramentu ustanowiona jest osobna uroczystość na czwartek po Trójcy Świętej. Uroczystość ta nazywa się niemal we wszystkich językach: „Boże Ciało". W tym dniu daje Kościół święty wyraz swej wielkiej radości, że Jezus, Syn Boży, przebywa prawdziwie na jego ołtarzach, urządzając wielką procesję z Najświętszym Sakramentem i osobne obrzędy. Procesja odbywa się pospolicie do czterech ołtarzy ustawionych w czterech różnych punktach danej miejscowości. Kapłan — niosąc monstrancję z Najświętszym Sakramentem w ręku, idzie ulicami i uliczkami koło domów mieszkalnych i łanów polnych aby im zanieść osobne błogosławieństwo Pana Jezusa. Jak nad królami na Wschodzie, gdy publicznie występują, dworzanie niosą duży ozdobny parasol, aby upał słoneczny nie raził ich oblicza, tak ponad Królem królów wznosi się wspaniały baldachim.

Szereg chorągwi i proporców brackich i świeckich z krzyżem na czele, dziatwa szkolna, dziewice w białych szatach, ozdobione wieńcami lub liljami w ręku, dzieci w bieli rzucające wonne kwiatki Panu pod stopy, wyprzedzają pochód. Za baldachimem kroczą poważnie władze wojskowe i cywilne, a nawet ukoronowane głowy i prezydenci chrześcijańskich republik nie wstydzą się tworzyć świtę najpotężniejszego Króla na ziemi. Tak postępuje procesja pośród pięknie umajonych domów, alejami zielonych drzew, po dywanach i kobiercach wysypanych łączem i kwiatami, cztery razy przystając przy ozdobnie ubranych ołtarzach ustawionych na progu domostwa lub w zacisznym zakątku. Kapłan, udzieliwszy błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, stawia monstrancję na ołtarzu, i śpiewa się kolejno cztery ewangelje. Przez ten obrzęd wypowiada Kościół katolicki swą wiarę w Bóstwo Chrystusa Pana przed całym światem, przed wiernymi chrześcijaninami i innowiercami, i głosi niejako wszystkim czterem stronom świata naukę Bożą.

Prześliczne są responsorja śpiewane podczas procesji. Homo quidam fecit... „Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i posłał sługę swego w godzinę uczty powiedzieć zaproszonym, aby przyszli, albowiem wszystko gotowe. Przyjdźcie, jedzcie chleb mój i pijcie wino, które wam przysposobiłem"... — Drugie responsorium Immolabit hocdum. .... Ofiaruje baranka rzesza synów Izraela pod wieczór Paschy i jeść będą mięso i przaśne chleby. Jako baranek wielkanocny zabity nam jest Chrystus. Dlatego ucztujemy w przaśnikach prostoty i prawdy". Trzecie: Respexit Elias... „Ujrzał Eljasz nad swoją głową podpłomyk". I wstawszy jadł i pił, a posilony owym pokarmem zaszedł aż na górę Boga. „Ktokolwiek będzie jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki". Czwarte: Abisit me... „Posłał mnie żyjący Ojciec, a ja żyję dla Ojca. Kto mnie pożywa, żyć będzie dla mnie. Nakarmił go Bóg chlebem żywota i rozumu". Wreszcie najpiękniejsze responsorium: O sacrum convivium... „O święta uczto, w której Chrystusa pożywamy i obchodzimy pamiątkę męki Jego, dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały"....

Po stosownej modlitwie procesja od czwartego ołtarza wraca do kościoła. Kapłan intonuje responsorjum Melchizedecha. „Melchizedech, król Salemu ofiarował symbolicznie chleb i wino, ojcom w puszczy manna spadała, Izaak był ofiarowany, Elijasz podpłomykiem był wzmocniony. Barankowi wielkanocnemu ten chleb niebieski bywa przyrównany. O Jezu słodki, uczyń nas godnymi tego chleba! O Jezu, królu, prawodawco i wodzu łaskawy, wzmocnij nas w sławieniu tego chleba! O Jezu, Ojcze miłosierdzia, uczyń nas grzesznych pozbawionych łaski Twojej uczestnikami dziedzictwa ojczystego..."

Przy dźwiękach hymnu pochwalnego Te Deum laudamus (Ciebie Boże chwalimy) wraca procesja do kościoła, gdzie kapłan przy wielkim ołtarzu daje ostatnie błogosławieństwo.

Również piękne i wzniosłe są modlitwy liturgiczne we Mszy świętej i brewjarzu dnia tego. Introit

rozpoczyna się wyjątkiem z psalmu 80: „Nakarmił je tłustością zboża i nasycił je miodem z opoki....“ W lekcji wyjętej z listu św. Pawła do Koryntjan znajduje się opis ustanowienia Najświętszego Sakramentu przy Ostatniej Wieczerzy. Prócz tego zawiera ona zbawienne upomnienia tegoż Apostoła, abyśmy godnie pożywali Komunję świętą. „Albowiem ktokolwiek pożywa chleba tego lub pije z kielicha Pańskiego niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej, — sąd sobie je i pije. Niechajże więc się doświadcza człowiek, zanim tego chleba pożywać będzie...“ Po lekcji następuje przepiękna sekwencja św. Tomasza z Akwinu Lauda Sion Salvatorem (Chwal Syjonie Zbawiciela), streszczająca w krótkości naukę o Najświętszym Sakramencie. Ewangelja święta zawiera słowa Pana Jezusa o chlebie żywota i jego skutkach dla duszy. Prefacja jest ta sama, co w dzień Bożego Narodzenia, albowiem ustanawiając Najświętszy Sakrament, Chrystus Pan niejako powtórnie się narodził dla świata jako pokarm dla grzesznej duszy. Rodzi się także jeszcze codziennie na ołtarzach naszych podczas Mszy świętej pod postaciami chleba i wina.

X. W. N.

PROCESJA.

Pobożnie rozśpiewany z starożytnej fary
Wytoczył się lud w święto: jakoby pas lity
Rozwinął się w kolorach; w blask słońca spowity
Zadrgał w złocie baldachim — idzie pleban stary.
Kroczą. Poważnie kroczą, miarowo, a wokoło:
Ino kościelne mury obejdą trzy razy
W skupieniu i powadze, choć marsowe czoło
Ojców perli się potem; ale snać rozkazy
Boże im najmilsze. Z świecą w ręku gołą
Kroczą — a oczach blaski, na ustach wyrazy
Modlitwy... i płynie tak zbitą falangą
Ten naród różnobarwny, korny, próżen pychy —
Choć z sobą nieco mściwy, lecz przed Bogiem rangą
Równy — i tak pokorny, jak robaczek lichy. —
Idą. Srebrzystym głosem pobrzękują dzwonki,
Chwieją się białe wstęgi — zasię feretrony
Na rękach starych matron — jak zorzą spłoniony
Obłok — płyną.. —
W błękicie, nad polem skowronki
Niekiedy nucą... Kroczą... słońce prosto pali
W oczy białym żarem; z pod stóp tysiąca wzbity
Wstaje kurz... gazą siedzi znów na ludzkiej fali...
Idą wpatrzeni w słońce drugie: w złotolity
Odblask monstrancji złotej, co jak arka w dali
Jawi się w ręku księdza — —
Nareszcie skończyli
Pochód procesjonalny — i ksiądz proboszcz w górę,
Podniósł złotą monstrancję...
— i jak w jednej chwili
Drzewa, zgięte wichurą, śpiew zanucą chórem — — —
Tak lud zaczął pieśń swoją...

Z. Hoffmann.

Głos z tabernakulum.

Wśród pałaców świata, wśród ludzi goniących za murami doczesnego szczęścia i walczących wzajemnie z sobą, wśród tego chaosu i zgiełku, w domku maleńkim i ubożuchnym zamieszkał ten, którego własnością jest świat cały, przed którym wszyscy są nicością — Syn Boży, Bóg prawdziwy, Jezus,

Opuszczony przez wszystkich, czeka z utęsknieniem na odwiedziny swych dzieci.

On, Stwórca czeka, żeby stworzenie przyszło do Niego... Nikt nie przybywa... Smutek ogarnął litości we serce więźnia miłości i z tabernakulum popłynął słodki, a rzewny głos, żalu pełen:

Dzieci moje, dlaczegóż nie przychodzicie do mnie, przecież Ja dla was tu jestem? Dlaczego odpłacacie się niewdzięcznością za moją dobroć? Jam was ukochał miłością nieskończoną. Czy zasłużyłem sobie taką niewdzięczność?

I tak skarży się Chrystus codzień przez wieki całe, i mało kto słyszy Jego głos. A wszakże Jezus tyle dla nas uczynił. On z miłości ku nam przyjął ciało ludzkie i przyszedł na ziemię, aby nas uchronić od wiecznej niedoli. I od niczego się nie uchylił. On, Bóg nieskończenie wielki zniżył się do robaczka, On, nieskończenie bogaty, stał się najuboższym z wszystkich ludzi, On, nieskończenie dobry, doznał na sobie największej krzywdy, poniósł dla nas mękę okropną i ponadto zamieszkał w tabernakulum, zostawiając nam swe ciało, na wieczny pokarm duszy. Uczynił tyle, że choć Bogiem był, uczynić więcej nie mógł. I za to wszystko spotyka Go jeszcze z naszej strony czarna niewdzięczność.

Niechaj więc głos Miłości trafi do serc wszystkich. Niechaj trafi do smutnych i nieszczęśliwych i otrze łzy z ich oczu spłakanych; niechaj trafi do chorych i opuszczonych i uzdrowi ich i zaopiekuje się nimi; niechaj trafi do biednych i ubogaci ich; niechaj trafi do grzeszników i skruszy ich serca swą łaską; niechaj trafi i do tych, których świat i szatan wabi ku sobie i da im pomoc swoją; niechaj trafi do wszystkich, bo tylko Jezus może dać szczęście i spokój.

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę“, mówi On. Nie gardźmy więc wołaniem Chrystusa. Nie dopuśćmy, by głos zwodniczych obietnic szatana przywołał biedne dusze do siebie, ale niechaj dusze wszystkie podbiegną za cudnem wołaniem Jezusa. Chodźmy często przed tabernakulum, aby zaspokoić głód serca Więźnia, który nas tak gorąco pragnie przytulić do Siebie i mieć zawsze przy Sobie, by nam dać łaski Swoje. Niechaj przed oczyma naszemi widnieje zawsze tabernakulum, a w niem Ten, który nas woła do Siebie, bezustannie. Miejmyż serce nie z kamienia, ale czułe i wrażliwe na głos Oblubieńca naszego, a On nie pozostawi nas bez zapłaty, gdyż przyszedł dawać. Dlatego ochłodzi upał serca naszego i pocieszy w smutkach i cierpieniach.

Ed. Ba-wicz.

Dzielna odpowiedź.

Pewna staruszka szła pod wysoką górę wznoszącą się pod miasteczkiem R. Tam na górze bowiem stoi kościółek z cudownym obrazem, licznie zwiedzany. W tem idzie naprzeciw z góry tamtejszy leśniczy, który nie był szczególnym przyjacielem pielgrzymek i który już tysiąc razy wymyślał na tych, jak mówił „głupich ludzi“, pnących się mozolnie pod górę i idących obok jego mieszkania do kościoła. On

KUPON 26.

ważny do ubiegania się o nagrodę za dobre rozwiązanie zagadek.

Imię i nazwisko . . . .

Miejsce zamieszkania . . . .

Ulica . . . . nr. . .

natomiast miał zwyczaj schodzić każdego wieczora do miasteczka, gdzie z przyjaciółmi w oberży „pod jeleniem" wychylał swą szklankę wina. — „Dokąd to idziecie, matko, zapytał się staruszki. — „Tam na górę do Matki Boskiej, panie leśniczy". — „Tak, nie macie to kościoła w miejscu, gdzie możecie Matkę Bożą zupełnie tak samo czcić, jak tutaj na górze? Na co to tutaj dopiero latacie?" — Staruszka spojrzała zdziwiona na tego „oświeconego" pana. „Ach, panie leśniczy", odpowiedziała potem, „wszakże macie własne swoje wino w domu (wiedziała dobrze, że leśniczy ma w domu niejedną baryłkę wina), które możecie u siebie tak dobrze pić, jak tam na dole, „pod jeleniem"? Czemuż to co dzień pędzicie na dół do oberży?" — Po tych słowach poszła dalej, nie mówiąc nic więcej do osłupiałego leśniczego. Ten mruczał coś jeszcze zagniewany, umiał sobie jednak teraz dostatecznie odpowiedzieć na swoje pytanie.

DLA ROZRYWKI

Nr. 63. Figuranka.

1
18 2 19
15 2 3 2 8
11 6 20 4 7 12 2
18 17 5 2 18
15 20 18 6 21 2 8
20 2 7 6 19
18 2 7 8 10 22 6
3 2 6 18 6
21 18 17 8 10 22 6
6 8 10 2 23
5 4 18 11 6 8 17
11 6 7 2 18
12 6 18 6 21 10 8
20 2 12 10 2
12 2 8 8 10 22 6
20 7 6 18 6
24 7 6 13 19 25 14
24 23 6 8 10
19 11 2 14 15 12 10
26 11 10 7 6
14 10 4 15 23 6 14
8 10 4 19 13 10 4 3 6
1 18 16 4 11 17 15 23 6 14 6

W miejsce liczb wstawić litery, by utworzyły 24 wyrazy. Rząd środkowy czytany z góry na dół oznacza pewne narodowe przysłowie.

Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Pierwiastek chemiczny. 3. Jeden z siedmiu mędrców greckich. 4. Malarz polski. 5. Tyle co karność. 6. Znakomity geograf grecki z czasów Chrystusa. 7. Roślina trująca. 8. Chroniczne zatrucie sporyżem. 9. Rzeka we Francji. 10. Rzeka na Śląsku. 11. Malarz włoski. 12. Wieczni nieprzyjaciele Słowian. 13 Wyższy oficer. 14. Broń. 15. Miasto w Japonji. 15. Gatunek wojska. 17. Korona papieska. 18. Dawniejsza osada warszawska. 19. Ulubione wojsko w Polsce. 20. Wielki polityk polski. 21. Wąż jadowity. 22. Tytuł utworu K. Brodzińskiego. 23. Dzień w tygodniu. 24. Imię żeńskie - słowiańskie.

Nr. 64. Łamigłówka kratkowa

ułożył Filut.

+				+				+				+		
	+		+		+		+		+		+		+	
		+				+				+				+

W powyższe kwadraciki wstawić litery a mianowicie: 12 a, 1 ą; 3 c, 6 e, 1 g, 1 h. 2 i, 2 j, 11 k, 2 l, 1 ł, 3 m, 3 n, 9 o, 2 p, 6 r, 5 s, 1 t, 1 u, 1 w, 1 y, 1 z; litery w miejscu krzyżyków dają rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów z góry na dół: 1. Miasteczko na zachód-północ od Jerozolimy. 2. Gatunek topoli. 3. Mieszkanka w Polsce. 4. Zwierzę domowe. 5. Łodyga podziemna u roślin. 6. Imię żeńskie. 7. Imię żeńskie. 8. Drzewo owocowe. 9. Przędza jedwabnika. 10. Broń kłująca. 11. Boczna rzeka Dniestru. 12. Najważniejsza część narządu krążenia krwi. 13. Drugie największe jezioro w Europie. 14. Kraj w Azji. 15. Pieniądz niemiecki.

•

Za dobre rozwiązanie obydwóch zagadek, przeznaczamy 10 nagród.

Rozwiązanie zagadek z nr. 19.

Nr. 59. Kwadrat magiczny.

Karola, Amator, Ramota, Otokar, Anatol (Lotana), Ararat

Nr. 60. Łamigłówka sylabowa.

1. Japonja. 2. Anna. 3. Niedziela. 4. Dalekowidz. 5. Ruda. 6. Unikat. 7. Goryl. 8. Izydor. 9. Kapusta. 10. Alfa. 11. Zegar. 12. Inwalid. 13. Monitor Polski. 14. Idea. 15. Emigracja. 16. Rzeźbiarz. 17. Zabobon.

Jan drugi Kazimierz.

•

Rozwiązania zagadek nr. 59 i 60 nadesłali: Antoni Kowaś, Franciszek Skórka, Bernard Görlitz, Oskar Mak, Jan Rzytka, Zygfryd Wołek, Stefan Rybarek, Dominik Brzoza, Alojzy Baron, Piotr Wójcik, Ludwika Józefoska, Antoni Anders, Anna Grabaszówna, Edmund Bilski, Józef Cofałka, Edmund Zuber. Eugenjusz Czernecki, Paweł Bochynek, Alojzy Chrobok, Antoni Tobola, Katarzyna Kupilasówna, Jan Gerlic, Agnieszka Nowacki, Gertruda Sodzawiczna. Stanisław Zięba, Aleksander Miedziński, Stan. Kupny, Klara Sosnowska, Bernard Dewor, Edward Kubik, Melchior Bibiela, Paweł Paździor, Robert Skórka, Teofi Kokot, Antoni Siwiec, Bronisław Parczyk, Jan Kazior, Paweł Zowiślok, Alfons Breitkopf, Ludwik Jęczmyk, Alojzy Kloza, Józef Byczek, Ernest Gorzołka, Alojzy Kleczka, Rozalja Siwoń, Piotr Tomasik, Paweł Kołodziejczyk, Alfred Cipa, Alfred Gwóźdź, Wilem Piegza, Jan Kaik, Ludwik Holewik, Robert Szyma, Alojzy Kupiec, Jan Krupa, Stefan Kupiec, Wilhelm Matonia.

Rozwiązania zagadek nr. 57 i 58 nadesłali jeszcze: Wilem Koźlik, Józef Hasenberg.

*

Za dobre rozwiązania zagadek nr. 59 i 60 przez losowanie otrzymają nagrody: Bernard Görlitz, Alojzy Chrobok, Antoni Tobola, Katarzyna Kupilasówna, Agnieszka Nowacki, Stanisław Zięba, Teofil Kokot, Paweł Zowiślok, Alojzy Kloza, Wilhelm Piegza, Aleksander Miedziński, Antoni Siwiec.